Nr. 203 (2031) Warszawa, Sobota 28 lipca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 40000.—
bez odnoszenia	„ 36000.—
na prowincji miesięcz.	40000.—
Zagranicą	„ 50000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 2000
Nekrologi	„ 800
zwyczajne	„ 1200
drobne za jeden wyraz	„ 1000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Groźne położenie w Niemczech.

Zamęt w Niemczech potęguje się z każdą chwilą i powszechne jest uczucie, zarówno w kraju, jak zagranicą, że katastrofa wisi w powietrzu. Doszło już przecie do tego, że w pismach socjalistycznych omawia się z całym spokojem i rezygnacją „technikę" wojny domowej, możliwości powodzenia spisków reakcyjnych, oraz podaje się wskazówki, jak robotnicy mają się zachować w razie wybuchu nowego „puczu" prawicowego.

Ale nietylko ze strony prawicy grozi Niemcom niebezpieczeństwo. Ogromnie ruchliwą i gorączkową działalność rozwijają komuniści, którzy jeszcze nigdy nie czuli się tak w swoim żywiole, jak obecnie i którzy obiecują sobie nietylko odzyskanie utraconego wpływu wśród mas robotniczych, ale też „czysty" zysk, o którym narazie jeszcze nie mówią. A sytuacja jest tak pogmatwana i nieobliczalna, że trudno powiedzieć, gdzie kończy się jedno niebezpieczeństwo, a zaczyna drugie, albowiem zarówno skrajna prawica, jak komuniści, jednaką żywią nienawiść do dzisiejszej republiki niemieckiej, jednakowo dążą do ruchawki zbrojnej i do wojny. I niewiadomo, czy w chwili decydującej oba krańce nie podadzą sobie rąk, by przynajmniej wspólnym wysiłkiem dopiąć celu negatywnego.

O przyczynach, które doprowadziły Niemcy do obecnej sytuacji, pisaliśmy już nieraz. Dzisiejsze katastrofalne zaognienie sytuacji jest tylko jednem z ostatnich ogniw nieuniknionego rozwoju wypadków.

Główną „centralną" przyczyną obecnego stanu rzeczy jest sprawa odszkodowań, której Ententa po dzień dzisiejszy nie rozwiązała, lecz zabagniła, doprowadzając do tego, że Francja i Belgja na własną rękę dokonały okupacji zagł. Ruhry. Okupacja ta stała się początkiem gwałtownego rozstroju gospodarczego i finansowego Niemiec. Nietylko przez sam fakt odcięcia od kraju najbogatszej jego części i podminowania tą drogą całej gospodarki niemieckiej, ale też przez to, że polityka ekonomiczna rządu niemieckiego i klas posiadających, z chwilą obsadzenia zagłębia Ruhry, poszła w takim kierunku, który musiał doprowadzić do katastrofy obecnej. Jakiż to był kierunek?

Możnaby go nazwać polityką „robienia na złość". Rząd Rzeszy, poparty przez wszystkie partje, nakazał bierny opór wobec okupantów. Miała to być cicha, patrjotyczna wojna Niemiec z okupacją, w przypuszczeniu, że siły moralne narodu niemieckiego i jego ofiarność przezwyciężą siłę fizyczną okupantów. Ale mówić o patriotyzmie i ofiarności Stinnesów i junkrów pruskich znaczyłoby narazić się na śmieszność. Okupacja nie daje wprawdzie Francji i Belgji korzyści materjalnych, ale przynosi olbrzymie szkody Niemcom. I niemieckie klasy posiadające doskonale to widzą, a nie są na tyle sentymentalne, by wierzyć w inny cud, prócz cudu siły. Tembardziej więc ofiarność nie „popłaca".

A skoro tak, to postanowiono dopomóc Poincare'mu i przyspieszyć katastrofę gospodarczą Niemiec.

Robiono to i jeszcze się robi z całym cynizmem. A środkiem niezawodnym w tym celu praktykowanym zawsze i wszędzie przez wszystkie klasy posiadające wszystkich narodów, jest bojkot skarbu. Z jednej strony nie płaci się podatków (a jeśli się płaci, to w znikomej wysokości, nie będącej w żadnym stosunku do spadku marki), pobiera się od skarbu olbrzymie kredyty (w walucie lepszej, by zwracać je w gorszej) i w ten sposób świadomie grzebie się markę. A z drugiej strony pomiata się tą samą walutą, którą się zniszczyło, by znowu brać od skarbu dewizy obce i w ten sposób nietylko pogrzebać markę, ale też faktycznie wycofać ją z obiegu w obrocie handlowym i rozpocząć dziką orgie spekulacji dewizowej, której dziś niepodobna wprost ukrócić.

Marka niemiecka służy obecnie prawie tylko do wypłacania zarobków robotniczych i pracowniczych. O stosunku klas posiadających do Skarbu świadczy najlepiej fakt, że w ostatnich dniach 98 proc. wydatków państwowych musiano pokrywać świeżo wydrukowanemi banknotami.

Rząd Cuna bezwolnie szedł na rękę klasom posiadającym, a Becker, prawicowy minister skarbu, we wszystkiem słuchał swych mocodawców. Skutki tej gospodarki są widoczne: bankructwo marki niem., niesłychana drożyzna, strajki. A równolegle: nastrój zdenerwowania i niepewności jutra, umiejętnie wyzyskiwany przez bolszewizm prawicowy i lewicowy..

Ale jedno trzeba podkreślić: jeżeli rząd Cuna, mimo wszystko, trzyma się tak długo u władzy, jeżeli klasy posiadające tak bezkarnie i spokojnie ciągną soki z państwa i warstw pracujących, to wyjaśnienia tego zjawiska szukać należy w powszechnej nienawiści Niemców do okupantów, do Francji w ogóle. Nienawiść ta spaja, świadomie czy nie, wszystkie sfery. Jedne dają upust tej nienawiści w sposób „czynny", inne dążą do pokojowego załatwienia zatargu, ale wszyscy bez wyjątku są zdania, że to Francja jest główną winowajczynią obecnego położenia Niemiec.

Jedynym więc ratunkiem z groźnej sytuacji byłoby porozumienie Ententy w sprawie odszkodowań i przystąpienie Niemiec do rokowań. Odciążyłoby to znakomicie atmosferę w Niemczech, przeładowaną mikrobami „putschów" reakcyjno komunistycznych. Ale Ententa wcale się nie spieszy i ślęczy nad notami dyplomatycznemi, nie zdając sobie sprawy, że pożar, mogący lada chwila wybuchnąć w Niemczech, łatwo wyrodzić się może w wojnę straszliwą, o ile Rosja zechce „podać rękę" Niemcom.

J. M. B.

Sprawy polityki zagranicznej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji zagranicznej pierwszy przemawiał tow. Perl.

Należy stwierdzić — mówił — ewolucję poglądów p. ministra Seydy i jego stronnictwa wobec Małej Ententy. P. Seyda oświadczył wyraźnie, że Polska do Małej Ententy nie wejdzie, i uzasadnił to specjalnym charakterem tej formacji politycznej. Widzimy w tem zbliżenie się do stanowiska, któreśmy zawsze w tej sprawie zajmowali. Oświadczenie p. Seydy kładzie kres niejasności i dwuznaczności polityki polskiej w tej sprawie.

Ale wobec takiego stosunku do Małej Ententy cała polityka p. Seydy, zmierzająca do sojuszu z Czechami, zawisa w powietrzu. Polityka sojuszu polsko-czeskiego jest nierealną nie tylko z powodu całego szeregu spornych spraw, ale i zasadniczo — z tego powodu, że Czesi w sprawach polsko-rosyjskich zawsze bezwzględnie popierają Rosję. Naszą granicę wschodnią Czesi w dalszym ciągu uważają za sporną i nie ukrywają wcale tego, że w razie zatargu o terytorjum popierać będą Rosję.

Jakı może być sojusz w tych warunkach? Dążenie do sojuszu z Czechami jest zasadniczym błędem, i dążenie to przynosić może tylko zawody i szkody. Nie znaczy to wcale, że pragnęlibyśmy zaostrzać stosunki z Czechami — owszem chcemy mieć z nimi dobre i poprawne stosunki sąsiedzkie, ale nie łudzić się sojuszem, który jest polityką nierealną i fałszywą.

Co do państw bałtyckich, to w oświadczeniu p. ministra, stwierdzającym wielką wagę zbliżenia się Polski z niemi, widzimy również ewolucję p. ministra i jego stronnictwa w kierunku naszego stanowiska. Źle się więc stało, że nieobecność p. ministra w Rydze osłabiła znaczenie tej ewolucji. Posłanie p. Strassburgera, ekonomisty, a nie polityka, mogło wywołać wrażenie. że tu chodzi tylko o tak zwaną ekspansję gospodarczą na wschód— formułka ta stanie się teraz modną, skoro podobno użył jej p. Witos w Tarnowie — nie zaś o politykę przyjaźni politycznej, a właśnie to ostatnie należy akcentować wobec podobieństwa naszego położenia w stosunku do Rosji.

Przechodząc do sprawy gdańskiej mówca stwierdza, że zasadnicze trudności wynikają z nader skomplikowanego ukształtowania politycznego, jakie pod wpływem Anglji nadano Gdańskowi. Gdańsk jest państwem odrębnym, ale podlega kontroli Ligi Narodów z jednej strony, z drugiej zaś Polska ma w nim zawarowane odrębne prawa, jak wspólne terytorjum celne i przedstawicielstwo w polityce zagranicznej. Faktycznie tedy mamy w Gdańsku skomplikowany system trzech władz, co musi wywoływać tarcia i walki interesów, przyczem rozsrzygającą rolę odgrywa rozstrzygająca siła ekonomiczna. Należy bardzo energicznie dążyć do takiego wyjaśnienia stanu prawnego, któryby zabezpieczył interesy Polski. Przedewszystkiem konieczne jest ukrócenie kompetencji Wysokiego Komisarza, tak aby mowy być nie mogło o tem, że władza jego sięga poza obszar w. m. Gdańska i może naruszać suwerenność Państwa polskiego. Nie można się jednak łudzić, że przy najlepszym obrocie sprawy znikną trudności. Poza formułkami prawnemi dalsze ukształtowanie się stosunków Polski do Gdańska zależy od tego, jakie będą wzajemne stosunki Polski i Anglji, od siły wewnętrznej Państwa polskiego, a przedewszystkiem od jego siły ekonomicznej, tak żeby Gdańsk we własnym interesie z tym liczyć się musiał. Ważną niezmiernie jest tu sprawa waluty. Niestety nie możemy dziś zaimponować swoją walutą Gdańskowi. Wprowadzenie zaś w Gdańsku waluty angielskiej osłabiłoby mocno nasze stanowisko w Gdańsku.

Co się tyczy obrad Rady Ligi Narodów w sprawie gdańskiej, to z wydaniem ostatecznego wyroku trzeba się wstrzymać, aż zapadną ostateczne uchwały. Dziś już jednak jest jasnem, że o jakichś tryumfach i wielkich zwycięstwach nie może być mowy, oraz, że przechwałki pod tym względem ze strony prasy rządowej były faktycznie chybione.

Tow. Perl prosi następnie o wyjaśnienie, jak układają się obecnie nasze stosunki do Rosji sowieckiej, w szczególności, jak wygląda sprawa wykonania przez Rosję sowiecką wypłaty 25 miljonów rubli złotych za tabor szerokotorowy, oraz 30 miljonów rubli złotych ze „złotego zapasu" byłego Banku państwa.

Wreszcie tow. Perl zwraca uwagę na doniosłość dla całego świata, dla nas zaś w szczególności możliwych wypadków w Niemczech i zapytuje, czy Rząd przygotowany jest do zajęcia stanowiska w razie takich, czy innych ewentualności.

Następnie głos zabrał pos. Stroński (klub Dubanowicza), który specjalnie omawiał sprawę Gdańska w związku z posiedzeniem Ligi Narodów i polemizując z pos. Dąbskim, twierdził, iż wyniki obrad genewskich są dla Polski pomyślne, jakkolwiek jest to dopiero początek zmiany w tym kierunku, jakiego pragnie Rząd polski.

Pos. Reich (koło żyd.) uważa, że sprawa Gdańska daleka jest jeszcze od końca i dlatego sprawy nie można jeszcze ostatecznie przesądzać, można się natomiast powodować wrażeniami. Otóż mówca ma wrażenie, że Rząd polski nie osiągnął swych celów: 1) przesunięcia środka ciężkości z listopadowej, paryskiej konwencji polsko-gdańskiej na Traktat wersalski i 2) uszczuplenia kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w w. m. Gdańsku.

Następnie p. Reich porusza sprawę mniejszości narodowych, podkreślając, że Rząd polski, domagając się uregulowania praw mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie, powinien też uregulować prawa mniejszości narodowych w Polsce.

Pos. Kozicki (Zw. L. Nar.) gotów jest zgodzić się z tow. Perlem, że może zaszła pewna ewolucja w poglądach jego stronnictwa. Stronnictwo, które doszło do władzy ponosi pełną odpowiedzialność za kierunek polityczny.

Nie widzi jednak tej ewolucji w stosunku do Małej Ententy, ponieważ jego stronnictwo nigdy nie utożsamiało polityki polskiej z zakresem działań Małej Ententy, przytem stosunek Polski do Włoch przemawia również przeciwko wstępowaniu do Małej Ententy.

Co do Czech, to zdaniem p. Kozickiego, stosunek nasz do Niemiec i nasze położenie geograficzne wskazują na konieczność porozumienia się z Czechami. Jest to polityka obliczona na dłuższą metę, przyczem jednak z obecnych trudności zdajemy sobie sprawę.

Urządzenie nadane Gdańskowi przez Traktat wersalski jest nonsensem, w danych jednak warunkach nie można było pójść dalej, niż poszedł Rząd.

Tow. Niedziałkowski. Przez szereg lat stronnictwo N. D. zajmowało stanowisko niechętne, lub lekceważące wobec państw bałtyckich, czemu niejednokrotnie dawała wyraz prasa endecka. Wobec tego w państwach bałtyckich oczekiwano z niepokojem, jakie stanowisko zajmie p. min. Seyda. Odwołanie przyjazdu p. Seydy do Rygi rozumiane było, jako zajęcie stanowiska wyczekującego. Tak też to ujęła prasa sowiecka.

Nasz związek z państwami bałtyckiemi nie może mieć charakteru agresywnego w stosunku do Rosji. Z natury rzeczy jednak musi mieć charakter solidarności, wobec wszelkich zakusów Rosji na sąsiadujące z nią państwa niepodległe.

W prasie zagranicznej po przyjściu do władzy obecnego Rządu powszechnie rozlegały się głosy, że Polska wejdzie teraz do Małej Ententy. Tak była rozumiana dotychczasowa polityka stronnictwa p. Seydy. Obecnie nastąpił zwrot zasługujący na uwagę. Należy podkreślić oświadczenie p. Seydy, że polityka Czechosłowacji za Rosją w sprawach wschodu Europy — nie da się pogodzić z polityką Polski.

Co do Niemiec to ważnym byłoby stwierdzenie pokojowej polityki Rządu polskiego wobec wypadków, które zachodzą w tym państwie.

Tow. Niedziałkowski domaga się, aby odbyto debaty nad polityką zagraniczną na plenum Sejmu.

Pos. **Wachowiak** (N. P. R.) przestrzega przed optymizmem w sprawach gdańskich, domaga się, aby Rząd przedłożył Sejmowi sprawę konwencji polsko-francuskiej, dotyczącej emigracji zarobkowej.

Pos. **Bobek** (witosowiec), jest zdania, że od czasu ustalenia granic Polski, różnice między polskiemi obozami w sprawie polityki międzynarodowej znacznie zmniejszyły się. Nie podziela zdania, ani p. Strońskiego, który z powodu Gdańska wszędzie widzi zwycięstwo, ani p. Dąbskiego, który wszędzie widzi klęski.

P. Bobek ma głęboką nieufność do polityki czeskiej, która podstępnie godzi w Polskę. Postępowanie wobec Polski dotychczasowego posła czeskiego, p. Maxy, było wprost wrogie. Obecnie ma być mianowany posłem czeskim w Warszawie p. Szpaczek, jeden z najbardziej zaciętych nacjonalistów czeskich w walce z Polakami. Czyż to ma być dowodem przyjaźni czeskiej?

P. Bobek mówi następnie o systematycznem prześladowaniu ludności polskiej w Czechach i domaga się od Rządu, aby większą niż dotychczas okazywał pomoc konsulatowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie w jego opiece nad ludnością polską.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrali głos p. Pluciński i p. Seyda.

P. **Pluciński** wyjaśnia pewne szczegóły, dotyczące sprawy gdańskiej. Stanowisko Rady Ligi Narodów, że w sprawach polsko-gdańskich można się odwoływać do Traktatu wersalskiego jest odpowiedzią na twierdzenie Senatu gdańskiego i Wysokiego Komisarza, jakoby konwencja polsko-gdańska przekreślała odpowiednie postanowienia Traktatu wersalskiego.

Dalej ważne jest postanowienie, że Wysoki Komisarz nie będzie nadal rozstrzygał o swojej kompetencji w danej sprawie, lecz w wypadkach spornych kompetencje te będzie ustanawiała Rada Ligi. Zarządzenia odwetowe przeciwko Gdańskowi Rząd polski zniósł z chwilą, gdy p. Sahm zobowiązał się w Genewie do zniesienia przepisów policyjnych przeciwko obywatelom polskim wymierzonych.

Co do waluty gdańskiej, to jest to dopiero projekt, mający wątpliwe szanse urzeczywistnienia wobec obecnej katastrofy walutowej w Niemczech.

P. Pluciński jest zdania, że ani nie odnieśliśmy w Genewie tryumfu, ani nie ponieśliśmy klęski, ale że nie zrobiliśmy tam błędów i użyliśmy właściwych środków.

P. Pluciński zgadza się z głęboką i słuszną charakterystyką sprawy gdańskiej, daną przez pos. Perla.

P. **Seyda** uważa, że rzeczowa i poważna dyskusja, która odbyła się w komisji, była bardzo korzystna dla wyjaśnienia spraw poruszonych. Naogół poglądy zbliżyły się. P. Seyda nic nie ma przeciwko krytyce jego działalności, z wielkim rozdrażnieniem jednak mówi o napaściach „pewnego pisma”, które w sprawie gdańskiej stanęło po stronie Gdańska przeciwko Państwu polskiemu.

— „Kurjer Poranny” z 8 lipca — woła p. Stroński.

— Niech pan przejrzy roczniki „Gazety Warszawskiej” i „Rzeczypospolitej” — odpowiada p. Dąbski.

— P. Skirmunt oświadczył, że bolszewicy powoływali się przeciwko polityce polskiej na artykuły „Rzeczypospolitej” — dorzuca tow. Barlicki.

Po tym epizodzie p. Seyda porusza jeszcze szereg spraw, które były przedmiotem dyskusji.

Co do państw bałtyckich to uznaje całkowicie potrzebę jaknajprzyjaźniejszych z nimi stosunków. Nie chce jednak, aby to porozumienie miało charakter negatywny w stosunku do Rosji.

Podobnież nie chce tylko negacji w stosunku do Małej Ententy i Czech, ale pragnie pozytywnego programu porozumienia, z tym jednak zastrzeżeniem, że porozumienie to musi być oparte na uznaniu wszystkich zawartych traktatów.

Co do Niemiec to nie może wchodzić w szczegółowe roztrząsania, uważa jednak, że wobec katastrofy niemieckiej trzeba się kierować dwiema zasadami: 1) że pokój powszechny nie może być zakłócony, 2) żeby wypadki niemieckie nie przelały się na Państwo polskie.

Co do Rosji nową jest rzeczą, że rząd sowiecki notyfikował Polsce zmianę, jaka zaszła, a mianowicie powstanie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Związek ten przejął wszystkie zobowiązania, wypływające z traktatu ryskiego. Rząd polski zastrzegł sobie danie odpowiedzi w krótkim czasie na to powiadomienie.

Urzędowych i uregulowanych stosunków handlowych pomiędzy Polską i Rosją dotychczas niema.

Rząd sowiecki zaproponował odbycie konferencji, któraby objęła całokształt spraw wynikających z traktatu ryskiego, a nie załatwionych jeszcze. Polska zgodziła się na to. Przedstawicielem Polski na tej konferencji będzie p. wiceminister Strassburger, ze strony Rosji p. Obolenskij.

Po zakończeniu obrad p. J. Dąbski zaproponował, aby komisja prosiła p. Seydę o wygłoszenie exposé w sprawach zagranicznych na plenum Sejmu.

Większość chjeńsko-piastowska wniosek ten jednak odrzuciła, motywując to brakiem czasu w obecnej sesji.

Chadecy o rządzie Chjeno-Piasta

Niezwykle pocieszny widok przedstawiają dwa dzienniki, wychodzące w Bydgoszczy. Jeden jest organem endecji, drugi — chadecji, a więc oba są organami rządu obecnego. Otóż dwa te pisma rządowe kłócą się codziennie i w długich artykułach siarczyście wymyślają sobie wzajemnie. Doszło już do tego, że endecka „Gazeta Bydgoska” oskarża chadecki „Dziennik Bydgoski” o to, że jest na żołdzie... żydo-lewicy. Chadecy — przekupieni przez Żydów! „Dziennik Bydgoski” nie pozostaje dłużny swej siostrzyczce endeckiej i takie oto — zupełnie zasłużone — wyprawia jej cięgi:

> „Prasa prawicowa nie umie inaczej jak wmawiać w ludzi, że powinni czuć się szczęśliwymi, skoro Polską włada rząd narodowy, choćby był nie wiedzieć jak **niedołężny, choćby palcem nie kiwnął w celu zwalczania drożyzny, orgji paskarskich, bezprawnego wywozu i wszelkiego rodzaju objawów dla państwa szkodliwych.** Wszak według niej... przyjdzie czas, że będzie lepiej. Nie trzeba więc wołać o rychłą naprawę, o czyny, których od obecnego rządu daremnie wyczekujemy. A kto się odważy na krytykę poczynań narodowego rządu, kto od niego czynów wymaga — ten jest naturalnie albo głupi albo przekupiony od Żydów”.

„Pod względem rzeczowym jedno tylko stwierdzamy: Jeżeli w Warszawie praca „wre i kipi”, **to faktem jest, że załatwia się projekty od poprzedniego rządu przejęte.** Obecny rząd żadnego zasadniczo nowego projektu nie wniósł, a niektóre, jak ustawa o podatku majątkowym, pogorszył, bo wprawdzie podniósł sumę podatku, ale rozłożył go na 5 lat — zamiast 2-ch według pierwotnego projektu, boć wiadomo, że możemy... czekać.

Masy się burzą, bo je drożyzna ciśnie i pasek dławi. Są jednak ludzie, którzy tego widzieć nie chcą i gniewają się, gdy im inni na to uwagę zwracają. Zupełna prawie nieobecność mas robotniczych, a częściowo także urzędniczych, na wiecach niedzielnych z okazji obchodu grunwaldzkiego, pomyślana jako protest przeciw obecnym stosunkom, powinna i najwięcej zaślepionym otworzyć oczy. Temci gorzej dla nich będzie, jeżeli to nie nastąpi”.

Zwycięstwo robotników przemysłu metalowego.

Zawarcie umowy zbiorowej dla metalowców Warszawy i Pragi.

Wczoraj o godz. 10 i pół odbył się olbrzymi wiec strajkujących metalowców, przy udziale około 25 tys. osób. Sprawozdanie z toczących się obrad z przemysłowcami złożył przewodniczący okręgu i oddziału warszawskiego Zw. metalowców, tow. Klimaszewski, podkreślając, że komisja pertraktacyjna, po naradzie, jest jednomyślną pod tym względem iż warunki umowy zbiorowej osiągnięte podczas obrad z przemysłowcami należy przyjąć. Warunki te, jak wspominaliśmy wczoraj, są następujące:

1) Od dnia przystąpienia do pracy płace robotników zostaną podwyższone o 40 proc. w stosunku do płac, obowiązujących w lipcu i ta wysokość płac obowiązuje do dn. 1 sierpnia.

2) Z dniem 1 sierpnia płace zostaną podwyższone według zwyżki kosztów utrzymania, wykazanej przez komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania. W ten sam sposób płace zostaną podwyższone dn. 1 września.

3) Poczynając od miesiąca września płace będą regulowane 1 i 15 każdego miesiąca, stosownie do obliczeń wzrostu drożyzny, dokonanych przez komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania.

4) Powyższe warunki obowiązują do dn. 31 października r. b.

Wobec chaosu, jaki wytworzył się wśród robotników wskutek silnego rozgoryczenia, wywołanego przewlekaniem obrad przez przemysłowców, nie można było narazie na wiecu podjąć żadnej konkretnej uchwały; wskutek tego komisja pertraktacyjna zwołała natychmiast zebranie mężów zaufania i delegatów fabryk przemysłu metalowego w Warszawie i na Pradze, na którem po omówieniu warunków przemysłowców, polecono komisji pertraktacyjnej wszystkiemi głosami przeciwko 4 — podpisać powyższą umowę.

Umowa podpisana została o godz. 2-ej po poł. w Min. pracy.

Powyższa umowa jest niewątpliwie wielkiem zwycięstwem robotników przemysłu metalowego przedewszystkiem z tego względu, że po raz pierwszy od 2 i pół lat przemysłowcy metalowi w Warszawie zawarli ze Związkiem robotników przemysłu metalowego umowę, uznając w ten sposób suwerenność związku robotniczego.

Obliczanie drożyzny co 2 tygodnie jest w obecnych warunkach cenną zdobyczą dla robotników, zapewniającą im wzrost zarobku przynajmniej w przybliżeniu do wzrostu drożyzny.

Umowa została zawarta na 3 miesiące. Robotnicy powinni przez ten okres wytężyć wszystkie siły, aby wzmocnić szeregi związku i z chwilą wygaśnięcia umowy módz stanąć do walki o nową umowę. Ostatni strajk był niezbitym dowodem, że tylko klasowy Związek zawodowy zapewnić może robotnikom skuteczną walkę o ich prawa. Chadecy i enpeerowcy znajdowali się w obradach na szarym końcu.

Mnożna 4150.

Pierwszą mnożną do tabeli płac urzędników państwowych według nowej ustawy o uposażeniu, mającej obowiązywać od dnia 1 sierpnia r. b., Sejm przy drugim czytaniu określił na 4150. Stało się to wolą większości rządzącej pomimo ostrego sprzeciwu lewicy, domagającej się podniesienia mnożnej do 5000. Trzecie czytanie ustawy nastąpi w poniedziałek. Jeżeliby mnożna 4150 miała być utrzymana, będzie miał prawo urzędnik zapytać: *czy po to stworzyliście nową ustawę, żeby nasze płace obniżyć?* czy po to, żeby, stosując od 1 września wskaźniki wzrostu drożyzny, obliczane od 15-go do 15-go każdego miesiąca i podnoszące płace dopiero od 1-go następnego miesiąca, odsunąć wzrost naszych płac od momentu wzrostu drożyzny? W takim razie należało zostawić wszystko po dawnemu. Jeżeli na nic lepszego zdobyć się nie można, nie należy choć pogarszać istniejącego stanu.

Trudno uwierzyć, żeby tak lekkomyślnie traktować można było tak poważną dla państwa sprawę. Czy to stało się lekkomyślnie czy umyślnie, że na pensjach urzędniczych począwszy od sierpnia ma państwo zarabiać więcej, jak dotychczas?! Albo może ma to być dowcipny sposób ściągnięcia z urzędników podatku majątkowego przed uchwaleniem go dla możnych tego świata. Coś podobnego już było, kiedy urzędnicy wpłacali dobrowolnie przymusową pożyczkę (choć takiej nie było). Mówiło się wówczas: podpisałem dobrowolnie przymusową pożyczkę, albo podpisałem przymusowo dobrowolną pożyczkę.

Zastosowanie mnożnej 4150 na sierpień bez uwzględnienia wzrostu kosztów utrzymania w lipcu, który ustalony zostanie w dniu 2 sierpnia spowoduje *zmniejszenie* — tak, *zmniejszenie* płac urzędniczych. Wzrost drożyzny w Warszawie, według obliczenia komisji przy G. U. S. wyniesie prawdopodobnie około 50%.

Zróbmy porównanie płac, obliczonych za sierpień według nowej ustawy i według dotychczasowego sposobu obliczania, to znaczy powiększmy płace lipcowe tylko o 40% (domniemany wzrost w lipcu). Pierwsza cyfra oznacza wysokość pensji według dotychczasowych obliczeń, druga zaś według nowej ustawy.

Pensja ministra (samotny, grupa II-b punktów 2170): 11.051.541 — 9.005.500.

Dyrektora departamentu (3 osoby na utrzymaniu grupa IV-b p. 1705): 7.668.989 — 7.075.750.

Naczelnika Wydziału (2 osoby na utrzymaniu, grupa V-a p. 1260): 5.962.901 — 5.229.000.

Kierownik Wydziału, radca ministerjalny (jedna os. na utrzymaniu) grupa VI-e p. 1215: 5.873.333 — 5.042.250.

Starszy referent (3 os. na utrzymaniu) grupa VI-b p. 1080: 5.016.053 — 4.482.000.

Referent (3 os. na utrzymaniu) grupa VII-a p. 805: 4.016.006 — 3.340.750.

Pomocnik referenta (samotny), grupa VIII-a p. 550: 2.708.153 — 2.282.500.

Urzędnik IX kat. (samotny) gr. IX-a, p. 460): 2.220.565 — 1.909.000.

Urzędnik X kat. (samotny), gr. X-a p. 400: 1.483.439 — 1.660.000.

Urzędnik XI kat. (samotny) gr. XI-a p. 340: 1.433.103 — 1.411.000.

Urzędnik XII kat. (samotny) gr. XII-a, p. 310: 1.262.684 — 1.286.500.

Nie uwzględniono w wysokości płac według nowej ustawy ustalonych, dodatku stołecznego, projektowanego podobno w wysokości 10%. Po dodaniu 10% nie osiągamy jeszcze poziomu płac, dawnym sposobem obliczanych.

Tak więc ma wyglądać owo dobrodziejstwo większości chjeno-piastowskiej! Komu przeznaczono zadanie dokonania oszczędności — redukcji p. Moskalewskiego czy ustawie? Kto się lepiej spisze? *Al.*

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych

Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyła się konferencja Zarządów Związków Zawodowych. Na konferencję przybyły zarządy wszystkich prawie klasowych organizacji zawodowych.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych i po referacie tow. Gonerko o obecnej sytuacji strajkowej, wywiązała się dyskusja, w której między innymi zabierali głos: tow. pos. Gardecki, tow. tow. Klimaszewski, Rączka. Po dyskusji przyjęto rezolucję, która w pierwszej części omawia dodatnie zakończenie strajku metalowców, a w drugiej stwierdza, że jeśli robotnicy przemysłu metalowego i włóknistego nie osiągnęli maximum wystawionych żądań, to jedynie z braku dostatecznie silnych organizacji zawodowych, o wzmocnienie których należy czynić gorące wysiłki. Stwierdzając, że Rada Zw. Zaw. walczyć będzie o dalsze polepszenie bytu, a w szczególności o doprowadzenie płac do przedwojennej wysokości i o wypłacanie zarobków w walucie wartościowej, Konferencja Związków Zawodowych wzywa poszczególne Związki Zawodowe do doprowadzenia będących w toku akcji do skutku i o rozpoczęcie przygotowań w celu odparcia zakusów burżuazji na odebranie osiągniętych zdobyczy. Konferencja Związków Zawodowych wzywa Warsz. Radę Związków Zawodowych do koordynowania wysiłków klasy robotniczej, a całą klasę robotniczą do wstepowania bezwzględnie w szeregi organizacji zawodowych.

Strajk robotników drzewnych w Warszawie

W dniu 27 lipca, na mocy uchwały Zarządu oddziału Warszawa II i konferencji mężów zaufania, wybuchł strajk we wszystkich fabrykach drzewnych, pracujących na potrzeby przemysłu budowlanego i w większości warsztatów, w których wyrabia się meble.

Strajk z każdą godziną rozszerza się.

Strajkujący robotnicy wystawili następujące żądania:

Dla stolarza I kategorji 18 tys. mk. na godzinę; dla II kat. 16 tys. mk. na godz.; dla maszynowych 14 tys., dla robotników placowych 11 tys. dla chłopców 5.000 mk. na godzinę, w drugim roku dla chłopców płaca robotnika placowego.

2) Regulowanie zarobków zgodnie z orzeczeniem Głównego Urzędu Statystycznego.

3) Wypłata jednorazowa 50 proc. zarobku czerwcowego dla wszystkich robotników;

4) Przyjmowanie i wydalanie robotników za zgodą Związku.

5) Warunki niniejsze obowiązują od dn. 1 lipca 1923 roku.

Związek rob. przemysłu drzewnego zawiadamia, że w dn. 28 b. m. o godz. 10 r. w lokalu zw. metalowców, Leszno 53, odbędzie się wiec robotników drzewnych.

Walka o płace w przemyśle górniczym

Dnia 26 b. m. odbyły się ponowne układy przedstawicieli Związków Rob. Przem. Górniczego i Naftowego z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej o podwyżki obecnych płac robotniczych.

Przedstawiciele Rady Zjazdu na żądania, wysunięte podczas pierwszej konferencji odpowiedzieli, że zamiast żądanej 150 procentowej podwyżki, gotowi są udzielić tylko 50%, natomiast żądanie rewidowania płac 2 razy w miesiącu zmuszeni są odrzucić.

Przedstawiciele Związku po naradzeniu się postanowili, celem umożliwienia dojścia do porozumienia, zredukować wysunięte żądania podwyższenia płac ze 150% na 100%. W sprawie dwukrotnej rewizji płac w miesiącu przedstawiciele Związku postanowili nie ustępować. Stanowisko przedstawicieli Związku wobec przemysłowców umotywował obszernie *tow. poseł Stańczyk*, stwierdzając, że obecna skala płac stała się właśnie dlatego tak ni-

ska, że zbyt długie okresy rewidowania ich w czasie stałego i szybkiego wzrostu drożyzny działały automatycznie na obniżenie tych płac. Aby tego uniknąć na przyszłość, zwłaszcza w okresie obecnego gwałtownego wzrostu drożyzny, Związek widzi się zmuszony do bezwzględnego obstawania przy żądaniu rewidowania płac co 14 dni. Odnośnie samej podwyżki płac, to ustępstwo Związku z żądanych 150% na 100% musi być uważane za ostateczne. Obecne płace w przemyśle górniczym są tak niskie, że dalsze obniżanie ich, względnie utrzymywanie na dotychczasowem poziomie, grozi robotnikom zanikiem potrzebnych do pracy sił, a to także odbiłoby się ujemnie na produkcji. Wobec tego Związek proponowanej przez przemysłowców podwyżki akceptować nie może.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia konferencję odłożono do poniedziałku. Wśród górników jest ogromne rozgoryczenie, spowodowane stanowiskiem przemysłowców. O ileby przemysłowca dalej odrzucili żądania Związku, to prawdopodobnie dojdzie do walki strajkowej.

Umowy zbiorowe w rolnictwie w Małopolsce

W dniu 26 b. m. we Lwowie w gmachu Województwa odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, celem ustalenia warunków płacy i pracy robotników rolnych dla powiatów Rzeszowskiego, Łańcuckiego, Przeworskiego, Kolbuszowskiego, Tarnobrzeskiego i Niskiego.

Na konferencji tej przewodniczył delegat ministerjum pracy i opieki społecznej p. Jan Gnoiński. Związek Zaw. Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej reprezentowali tow. tow. pos. J. Kwapiński i Kazimierz Dąbrowski, sekretarz Zarządu Głównego na Małopolskę.

Ze strony obywateli ziemskich występował przedstawiciel Krakowskiego Związku Ziemian.

Omówiono warunki pracy i płacy robotników rolnych. Znaczną część artykułów polubownie uzgodniono. W dniu 27 b. m. będzie wydane oficjalne orzeczenie komisji. Wreszcie skończy się stan bezprawia i wyzysku na terenie Małopolski. W poniedziałek 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Krakowie, posiedzenie to ustali dla całego województwa krakowskiego warunki pracy i płacy dla robotników rolnych.

Dyrekcja kolejki pow. Kaliskiego łamie zawartą z pracownikami umowę.

W roku 1921, po strajku ekonomicznym, została zawarta pomiędzy przedstawicielami pracowników i pełnomocników Rady Zarządzającej kolejki wązkotorowej pow. kaliskiego umowa tej treści, że warunki płacy i pracy na kolejkach będą takie same, jak na kolejkach wązkotorowych państwowych. Tymczasem już od szeregu miesięcy dyrekcje łamią powyższą umowę, wskutek czego warunki materjalne pracowników z każdym dniem pogarszają się, a stawki płacy pracowników kolejek odbiegają już daleko od stawek płac prac. kol. państw. Dla ilustracji przytaczamy następujące cyfry: zarobek pracownika samotnego Kol. Państw. w miesiącu lipcu łącznie z 48% w 12 kat. wynosił 851 tys. mk., natomiast pracownik kolejki kaliskiej tej samej kat. płacy za miesiąc lipiec pobrał łącznie z 48% 500 *tys. mkp.* Robotnik Wydziału Drogowego Kol. Państw. t. zw. sezonowy otrzymuje od 20 tys. do 40 tys. mkp. dniówki, natomiast Dyrekcja kol. pow. kaliskiej płaci takiemu samemu pracownikowi aż 5 *tys. mkp.* (wyraźnie: pięć tysięcy marek) dniówki. Oto ilustracja, jak Dyrekcja kolejki powiatowej kaliskiej wywiązuje się z zawartej z pracownikami umowy.

Wśród pracowników wrzenie. W dniu 29 lipca r. b. odbędzie się ogólny wiec pracowników całej linji, na którym ma być omawiana sytuacja ekonomiczna.

Z ostatniej chwili.

Zwycięskie zakończenie strajku w Kałuszu.
(Telefonem).

Trwający od kilku tygodni strajk robotników salinarnych w Kałuszu zakończył się wczoraj pełnem zwycięstwem robotników.

Na pertraktacje we Lwowie, które doprowadziły do zlikwidowania strajku, przybyli z Kałusza delegaci robotników salinarnych. Z ramienia Rządu wzięli udział w pertraktacjach przedstawiciele min. pracy i min. przemysłu i handlu.

Komisję Centralną Zw. Zaw. w Polsce reprezentował tow. poseł Żuławski.

Robotnicy uzyskali: podwyżkę płac, uznanie związku, uznanie delegatów, wypuszczenie aresztowanych, przyjęcie z powrotem do pracy wyrzuconych robotników.

Zwycięstwo robotników w Bielsku-Białej.
(Telefonem).

Wczoraj zakończyły się pertraktacje w sprawie zlikwidowania strajku w Bielsku-Białej w ten sposób, iż wyznaczono komisję, która ma zbadać wzrost drożyzny od lutego do lipca i na tej podstawie — unormować płace robotnicze. Oprócz tego przyznano robotnikom spełnianie innych postulatów.

Delegaci robotników zgodzili się na powyższe warunki.

Zwołany na dziś wiec strajkujących robotników ma powziąć ostateczną decyzję w tej sprawie.

Rząd Chjeno-Piasta winien podać się do dymisji!

Wskazując na niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć dla Polski w razie przewrotu w Niemczech „Rzeczpospolita" pisze:

„Wszelkie próby wnoszenia wrzenia i w nasze życie są dzisiaj stokroć więcej lekkomyślne i zbrodnicze, niż w zwykłych warunkach, bo jest rzeczą jasną, że nastroje niepokoju lub ruchy strajkowe, jedne wywoływane lub podniecane walką polityczną, drugie zaś zjawiające się w związku z trudnościami gospodarczo-skarbowemi i z drożyzną, mogą być w lot wyzyskane przez żywioły przewrotowe związane z obcymi i wrogimi ruchami, pragnącymi w swój wir wciągnąć i Polskę".

Wiadomo, że walkę polityczną w Polsce podnieca nie kto inny, jak reakcja chjeńsko-piastowa, że trudności gospodarczo-skarbowe są wynikiem zbrodniczej polityki tejże reakcji, będącej narzędziem klas posiadających i paskarstwa wszechwyznaniowego.

Jeżeli więc Chjeno-piasty istotnie dbają o to, by Polska nie została wciągnięta w obce i wrogie ruchy, to niech przedewszystkiem sami nie wtrącają Polski w przepaść i niech czemprędzej wypuszczą z dłoni władzę, wyrządzającą krajowi tyle nieszczęść!

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. **Posiedzenie 58**

Wczorajsze obrady trwały znowu prawie 10 godzin. Komisje obradowały od samego rana do nocy. Skutki sześciodniowej intensywnej pracy dają się już odczuć. Zdenerwowanie posłów wzrasta, za lada podmuchem wybucha burza, atmosfera staje się coraz nieznośniejsza. Nadmierne przedłużanie sesji w takich warunkach nie wyjdzie na korzyść Sejmowi i ustawom przezeń uchwalanym. Forsowanie przez pp. Wierzbickiego i Jaroszyńskiego podatku majątkowego zdaje się raczej być wybiegiem demagogicznym i bynajmniej nie jest spowodowane rzetelną troską o ściągnięcie tego podatku. Uchwalony w pośpiechu podatek majątkowy później okaże się, jak to już nieraz bywało — nieściągalnym.

Tymczasem Izba załatwiła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę emerytalną i o uposażeniu sędziów i prokuratorów...

W końcu posiedzenia z powodu kilku wniosków nagłych w Izbie nie ustawały wrzawa, protesty i krzyki aż do zamknięcia obrad.

Uposażenie emerytów.

Ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów nie wywołała obszerniejszej dyskusji. Referent **Chełmoński** przedstawił ustawę, przewidującą odrębny sposób uposażenia dla sądownictwa wyższy od innych urzędników państwowych.

W głosowaniu uchwalono ustawę w drugiem czytaniu z nieznacznemi poprawkami.

Projekt ustawy emerytalnej referował p. **Mączyński.** Ustawa obejmuje zarówno cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, jak i wojskowych, oraz sędziów i prokuratorów. Cywilnych emerytów bez kolejarzy jest 52 tys. Kolejarzy 28 tys., razem 80 tys. Emerytura przysługuje po 35 latach służby, przewidziane są ulgi: wlicza się czas obowiązkowej służby wojskowej i 4 lata za wyższe studja. Mówca uważa, że dalej już iść nie można. Wysokość uposażenia wynosi 100 proc. poborów czynnego urzędnika. Emeryci państw zaborczych otrzymają 75 proc. uposażenia czynnego, wojskowi państw zaborczych — 85 proc. Wkładki na fundusz emerytalny mają być zwiększone.

Wiceminister skarbu **Markowski,** przedstawił kilka liczb, wykazujących, że według nowej ustawy uposażenie emerytów wzrośnie b. znacznie. Uważa, że dalej już skarb nie może iść, aniżeli uchwaliła komisja.

W dyskusji szczegółowej tow. **Smulikowski** wniósł o skreślenie art. 7, ponieważ nie przewiduje on osobnego funduszu emerytalnego, gdyż świadczenia mają być ściągane z bieżących pensji.

Do art. 10, który określa procent uposażenia emerytalnego w zależności od procentu utraty zdolności do pracy, tow. **Kuryłowicz** zwrócił uwagę, że skoro za całkowitą utratę zdolności do pracy ustawa przewiduje 64 proc. emerytury, wyrządza się tym krzywdę, wołającą o pomstę do nieba. Za całkowitą niezdolność do pracy funkcjonarjusz musi otrzymywać całkowitą emeryturę.

Do art. 19, który stanowi, że jeśli emeryt obejmie stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, to może pobierać tylko taką część emerytury, która łącznie z jego wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia przywiązanego do jego grupy — przemawiał tow. **Smulikowski** i wniósł o skreślenie tego artykułu, gdyż choć zasada jest na pozór słuszna, ale władze nie mogą śledzić biegu życia każdego emeryta i dlatego zasada ta już w poprzedniej ustawie okazała się niewykonalną.

Dalej tow. **Kuryłowicz** proponował, aby pewnym pracownikom kolejowym **rok liczył się za półtora roku.** Jeżeli się tego nie uchwali, to na tem ucierpi kolejnictwo, a oprócz tego ci, którzy mają już nabyte prawa poprzednią ustawą wejdą na drogę sądową. Mówca dziwi się, że w tej chwili niema na sali ministra kolei, który powinien upomnieć się o prawa kolejarzy. Kolejarze zapamiętają sobie, że w tej chwili nie było pana ministra w Sejmie.

Tow. **Smulikowski** do artykułu, który mówi o służbie w państwach zaborczych, zgłosił poprawkę broniącą praw nauczycielstwa szkół powszechnych, którzy często musieli pracę zawodową przerywać.

W końcu tow. **Smulikowski** przypomniał, że ustawa ta **nie obejmuje wielkiej liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, jak tytoniowych, salinarnych i t. d.** Swego czasu wiceminister skarbu p. Markowski zapowiedział, że rząd przygotowuje taką ustawę dla robotników w tych przedsiębiorstwach. Byłoby rzeczą słuszną, żeby ta ustawa oparła się na ustawie emerytalnej, obecnie uchwalanej.

Mówca zgłasza rezolucję: **Sejm wzywa rząd, aby w najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem robotników i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.**

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu przyjęto poprawki p. Miałowskiego (chadeka) na niekorzyść emerytów, aby ustawa obejmowała funkcjonarjuszów państwowych, mianowanych na stałe zgodnie z obowiązującemi przepisami — 160 głosami chjeno-piasta przeciw 137, oraz inną poprawkę tegoż posła, aby podstawą do obliczenia emerytury było uposażenie samotnego.

Przyjęto dalej poprawkę tow. **Moraczewskiego,** aby weterani powstań narodowych mieli prawo do uposażenia emerytalnego nawet w czasie pobierania zaopatrzenia z tytułu niezdolności do pracy.

Odrzucono natomiast tabelę tow. Kuryłowicza, podwyższającą liczbę lat doliczanych do wysługi za utratę zdolności wskutek nieszczęśliwych wypadków, i poprawkę jego, aby bez względu na zdolność do służby pensjonowanie następowało po 50 roku życia, a nie 60-ym, a po uzyskaniu prawa do całkowitej emerytury bez względu na wiek jego.

Do art. 33 przyjęto ważny bardzo dla kolejarzy **dodatek tow. Kuryłowicza:** „Pracownikom kolejowym, służbie parowozowej, konduktorskiej, ustawiaczy, spinaczy, oraz wszystkim innym pełniącym dyżury nocne, zalicza się do wysługi emerytalnej **każdy rok służby spędzony** w tym charakterze **za 18 miesięcy**".

Przy art. 78 odrzucono w imiennem głosowaniu 205 głosami przeciw 96 poprawkę tow. Kuryłowicza, aby podwyższyć wysokość uposażenia emerytalnego emerytom państw zaborczych z 75 proc. na 100 proc.

Przyjęto natomiast do tegoż artykułu 165 głosami przeciw 142 **poprawkę tow. Smulikowskiego,** że uposażenie to oblicza się według stopnia lub klasy płacy, względnie według zajmowanego ostatnio przez funkcjonarjusza stanowiska, względnie według ilości lat służby przy wzięciu za podstawę odnośnych działów ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Finanse komunalne.

Sprawa uregulowania skarbowości samorządów doczekała się wreszcie tego, że weszła pod obrady sejmowe.

Referent p. **Michalski** (Chrz. Nar.) stwierdził, że wskutek różnorodności ustroju samorządowego w różnych dzielnicach Polski ustawa ta jest cząstkowa, wobec braku samorządu wojewódzkiego i tymczasową, aż do ujednostajnienia ustawodawstwa. Projekt realizuje zapowiedzi ustaw o państwowym podatku przemysłowym i o wyrównaniu podatków gruntowych, zwiększa dochody samorządów, np. przez 30 proc. dodatek do podatków od alkoholu, 15 proc. od cukru. Komisja skreśliła z projektu rządowego niektóre podatki, jak np. od ogłoszeń w pismach, od węgla, soli, nafty. Mimo pewne braki mówca zaleca ustawę do przyjęcia.

P. **Putek** (Wyzw.) zarzuca ustawie kastowość, że dba tylko o interesy miast. Mówca jest przeciwny nadawaniu praw, nakładaniu nowych podatków samorządowi w Małopolsce, który oparty jest na radach powiatowych, rządzonych przez obszarników. Krytykuje ogólnie stosunki samorządowe w Małopolsce zapowiadając: „My, reprezentanci wsi, będziemy się domagać zmiany miejskiego prawa wyborczego w kierunku demokratyzacji także na rzecz wsi, aby i ta ludność, pozbawiona dotąd wpływu na gospodarkę miejską, mogła do kierowania nią się przyczyniać".

Endek **Kozłowski** wygłosił przemówienie, które rażąco odbijało od poważnego tonu dyskusji poprzedniej, tak było demagogiczne i napastliwe.

P. **Bogusławski** (gr. Dąbskiego) wystąpił jako gorący rzecznik praw samorządów. Jest zdania, że należało — co jest zgodne z konstytucją — rozdzielić źródła dochodu między **Państwem a samorządem,** system dodatków do podatków jest niewłaściwy. Wydzielenie finansowe miast i powiatów jest rzeczą niespotykaną nigdzie i przyczynia się bardzo do pogorszenia stanu finansowego wsi.

Na tem dyskusję przerwano.

O zabezpieczenie skarbów kościelnych

Po przerwaniu obrad nad finansami komunalnemi przyszła kolej na wniosek „Wyzwolenia" w sprawie inwentaryzacji i zabezpieczenia ruchomości, a w szczególności skarbów w świątyniach Rzplitej.

Nagłość wniosku popierał p. **Jemielewski** (Wyzw.) który, mówiąc o zaniepokojeniu i pogłoskach, które wywołało okradzenie katedry w Gnieźnie, domagał się inwentaryzacji świątyń wszystkich wyznań.

Słuszny ten i nie naruszający bynajmniej autonomji kościoła wniosek natrafił na gwałtowny sprzeciw ks. Lutosławskiego, który wbiegł na trybunę i namiętnie zaatakował wniosek:

Inwentaryzacja dóbr kościelnych zazwyczaj bywała wstępem do ich rabunku. (P. Rudziński: Naród nie rabuje tego, co jest narodowe. Co to jest? Wrzawa). Jak się kto interesuje cudzemi skarbami (Wrzawa na lewicy), zazwyczaj należy podejrzewać nieczyste intencje. Kościół inwentarz swych skarbów posiada i to jest jego rzecz. (Głos: To jest rzecz Państwa).

Przemówieniu fanatycznego księdza towarzyszyły ostre protesty na lewicy i nieustająca ani na chwilę wrzawa, która podniecała mówcę, z każdą chwilą coraz bardziej wyzywającego. Ks. Lutosławski opuścił mównicę wśród ogólnej wrzawy.

Demagogja klerykalna zrobiła swoje. Przeciw nagłości, prócz chjenopiasta, głosowali również enpeerowcy i Żydzi. Nagłość więc odrzucono, co prawica przyjęła ostentacyjnemi oklaskami.

Ta przygrywka do następnych wniosków nagłych skłoniła marszałka do następującego oświadczenia:

„Zanim przystąpimy do następnego wniosku nagłego, zwracam uwagę, że w interesie Sejmu leży, aby nie utarł się zwyczaj, że przy nagłości wniosków zawsze musi być niepokój w Sejmie. (Głos na prawicy: Z jednej strony). Zdaje się, że obie strony nie mają sobie nic do zarzucenia".

O szkolnictwo białoruskie i ukraińskie

Ukraińcy i Białorusini na znak protestu opuszczają salę.

Napomnienia marszałka nie odniosły jednak skutku. Bo oto, kiedy Ukrainiec Chrucki uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zakładania państwowych szkół ukraińskich i białoruskich, na prawicy ciągle mu przerywano.

To też kiedy minister oświaty *Głąbiński* ukazał się na mównicy, Ukraińcy i Białorusini zgotowali mu burzliwe przyjęcie, zasypując wrogimi okrzykami.

P. Głąbiński w oświadczeniu swem niczego nie wyjaśnił, wykręcał się tylko, jak mógł, już to twierdząc, że ilość szkół białoruskich i ukraińskich jest dostateczna, już to zapowiadając uwzględnienie szkolnictwa mniejszości narodowych w ogólnem ustawodawstwie szkolnem.

Odpowiedź taka, nic nie mówiąca i bagatelizująca niezmiernie ważną sprawę szkolnictwa białorusko-ukraińskiego wywołała wśród Ukraińców i Białorusinów odruch oburzenia, krzyki protestu, bicie w pulpity. Prawica pokryła przemówienie swego ministra oklaskami.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono. N. P. R., której przewodził p. Wachowiak, głosowała z prawicą.

Ukraińcy i Białorusini po ogłoszeniu wyniku głosowania, na znak protestu, śpiewając, opuścili salę. Chjeniści oklaskami i krzykami starali się zagłuszyć śpiew. Marszałek Rataj wyklucza Ukr. Podhorskiego z jednego posiedzenia za przerywania i krzyki.

Tak więc większość sejmowa znowu wobec mniejszości terytorjalnych na Wschodzie zastosowała metody, które prowadzą do tego, że Ukraińcy i Białorusini zamiast przywiązywać się do państwowości polskiej strącani są w odmęt polityki nacjonalistycznej, rozgoryczeni do Rządu i Państwa. Tembardziej że obecna szowinistyczna większość sejmowa jest większością rządową!

O organizację ustroju samorządowego

Obłuda większości rządowej wyszła jaskrawo na jaw przy następnym wniosku Z. P. P. S. w sprawie przedłożenia przez Rząd projektów ustaw o organizacji związków komunalnych.

Uzasadniał wniosek tow. *Pragier*.

Przyrzekano nam kilkakrotnie, że Rząd przedłoży projekty tych ustaw. W maju obiecywano, że w czerwcu będą gotowe, a teraz się mówi, że będą na jesieni, choć i ten termin nie wydaje mi się pewny. Wiadomo, jak ważną rzeczą jest wprowadzenie tych ustaw w życie, a jeżeli dotąd tego niema, to nie brak poszlak, że... ze względów politycznych, zwłaszcza ordynacji wyborczej, czy systemu kurjalnego.

P. minister *Kiernik* przyznawał rację tow. Pragierowi, zapowiadał w krótkim czasie wniesienie ustaw — ale prosił o odrzucenie nagłości! Endek *Kozłowski* skwapliwie oświadczył się przeciw nagłości.

Nagłość odrzucono głosami większości rządowej. Wszelkie poszlaki wskazują na to, jak słusznie zauważył tow. Pragier — że nie doczekamy się rychło ustaw samorządowych, albo też Rząd przedstawi projekt samorządów kurjalnych, przewidzianych w pakcie chjeńsko-piastowym. Tu tkwi przyczyna odrzucenia nagłości wniosku, domagającego się *demokratycznego* ustroju samorządowego.

Sprawa hrabiowskich koni.

BURZLIWE ZAJŚCIA.

Ostatnim był podany przez nas wczoraj wniosek pos. *Miedzińskiego* w sprawie jawnie bezprawnego postępowania M. S. Wojsk., połączonego z ciężkim uszczerbkiem dla skarbu, polegającego na wydaniu hr. Hutten-Czapskiej 35 koni z uprzężą pod pozorem zwrotu nieprawnej rekwizycji.

Minister spraw wojsk., gen. Szeptycki, odczytywał raporty, mające dowieść, że zwrot był legalny i nawet dla skarbu korzystny.

Na podstawie elaboratu p. ministra trudno osądzić, czy wydanie koni było zupełnie legalne. Faktem jest jednak, że podczas gdy hr. Hutten-Czapska otrzymuje z powrotem aż 35 koni — podobno nieprawnie zarekwirowanych — tysiące obywateli nie mogą doczekać się rewindykacji swego mienia, zarekwirowanego przez wojsko.

Przeciw nagłości wniosku zabrał głos endek Załuska. Błazeńskiem i prowokacyjnem zachowaniem się wywołał żywiołowy odruch oburzenia na lewicy, głównie wśród „Wyzwolenia". Pos. Rudziński kilkakrotnie zawołał: Błazen! Prowokator! Marszałek Rataj wykluczył pos. Rudzińskiego z posiedzenia, p. Dubanowicza zaś, który również krzyczał „prowokator", nawet nie upomniał. To skrzywdzenie p. Rudzińskiego jeszcze powiększyło zamęt i wrzenie. Bicie w pulpity i okrzyki wzmogły się. P. Załuska, nie będąc w stanie przemawiać do Izby, dyktował coś do stenogramu. Kiedy zszedł z trybuny, prawica urządziła mu owację. Wrzawa stopniowo ustała.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono. Większość rządowa złożyła dowód, że nie zależy jej na należytem wyświetleniu sprawy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano. W poniedziałek i wtorek omawiane będą sprawy budżetowe.

Endecy o endekach niemieckich

Dwugroszówka, omawiając sytuację w Niemczech, tak opisuje swych współtowarzyszy ideowych:

„Ugrupowania prawicowe są skupieniem żywiołów junkierskich, kabetystycznych (?) przesiąkniętych ideą monarchistyczną i ideą rewanżu. Organizują one rozliczne tajne związki militarystyczne, rozsiane po całem państwie. Głównem siedliskiem tej propagandy są Prusy Wschodnie, które zawsze były ogniskiem monarchizmu i junkierstwa".

„...organizacje nacjonalistyczne, *podniecone również przykładami, płynącemi z Włoch* i żądne wprowadzenia dyktatury militarystycznej i restytucji cesarstwa".

Jak wiadomo, endecy nasi również są „podnieceni przykładami, płynącemi z Włoch" i stale śpiewają hymny na cześć Mussoliniego. Jednym słowem: zupełna harmonja w dążeniach junkrów niemieckich i polskich. Potwierdza to sama prasa endecka.

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH!

W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 4 i pół pp. w podwórzu Magistratu, Senatorska 14, odbędzie się

WIELKI WSPÓLNY WIEC

wszystkich pracowników miejskich

w sprawie zignorowania przez Zarząd Miasta żądań, złożonych Magistratowi przez Związki Pracowników Miejskich. Na wiec przybądźcie jaknajliczniej. Sprawa dalszej akcji! Na wiecu winni być obecni wszyscy pracownicy.

Związek Prac. Miejskich, Warecka 7.
Polski Związek Prac. Miejskich, Elektoralna 21.
Związek Kwal. Prac., Nalewki 8.
Związek Prac. Teatralnych, Trębacka 10.
Związek Prac. Tramwajowych, Wolska 1.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publicznego uznano za możliwe przyjąć do ratyfikacji następujące projekty ustaw: 1) w przedmiocie ratyfikacji umowy polsko-czeskiej, dotyczącej praktyki lekarzy i położnych; 2) w przedmiocie ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej i 3) w przedmiocie ratyfikacji umowy sanitarnej polsko-tureckiej.

Następnie reprezentanci uzdrowisk pp. Nadolski, Raczyński i Kuligowski, oraz tow. pos. dr. Bobrowski złożyli sprawozdanie o stanie uzdrowisk w Krynicy, Ciechocinku i Busku. W dyskusji omówiono cały szereg braków naszych uzdrowisk, podnosząc, że przy umiejętnej gospodarce uzdrowiska mogłyby przynieść skarbowi olbrzymie dochody.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu dokonano wyboru przewodniczącego, na miejsce ustępującego p. Osieckiego, który został ministrem. Obrady otworzył wicemarszałek Moraczewski. Na przewodniczącego większością głosów powołano p. Byrkę (Piast), na wiceprzewodniczącego — p. Ilskiego (Zw. Lud.-Nar.).

Następnie p. Byrka poruszył sprawę obrad nad podatkiem majątkowym. Mówca wyraził wątpliwość, czy należy forsownie pracować nad ustawą i wyraził zdanie, że może wystarczyłoby, gdyby komisja zebrała się na 10 dni przed pierwszem plenarnem posiedzeniem Sejmu następnej sesji.

P. Wierzbicki wypowiedział się przeciw tej propozycji i postawił wniosek, aby posiedzenia komisji odbywały się przed posiedzeniami Sejmu od 8 do 11 rano. Wniosek ten poparł p. Jaroszyński. Tow. Moraczewski zażądał oświadczenia Rządu i wniósł, aby posiedzenia zaczynać o g. 7 rano. Wiceminister Markowski wyraził zdanie, że jeżeli ustawa zostanie uchwalona przez Sejm a następnie przez Senat, wreszcie jeżeli Sejm załatwi ewentualne poprawki Senatu — i stanie się to wszystko w sierpniu, — to wówczas dopiero Rząd będzie mógł ustalić stawki podatkowe i pobrać wcześniej (za kilka miesięcy) pierwszą ratę.

Tow. Diamand podkreśla demagogję prawicy, wskazuje na to, iż ustawa została znacznie pogorszona i dlatego panowie z prawicy, — w obawie, że za 2 — 3 miesiące sytuacja może zmienić się o tyle, że pogorszenie zostałoby usunięte i ustawa dosięgłaby w istotnej mierze bogaczy — kują żelazo póki gorące. — Tow. Diamand wnosi jednak, aby posiedzenia komisji odbywały się po posiedzeniach Sejmu — od 9 do 12 w nocy, a to ze względu na to, iż wówczas wszyscy będą obecni, gdy rano posłowie będą się spóźniać. Prawica zmodyfikowała swój wniosek w kierunku uwag tow. Diamanda. Większością głosów postanowiono obradować od 9 do 12 w nocy po posiedzeniach Sejmu.

INTERPELACJA.

Tow. J. Niski wniósł interpelację w sprawie bezpodstawnego wstrzymania wypłacania emerytury inwalidzie kolejowemu, Dominikowi Maciejkowiczowi w Krasnymstawie.

Interpelant domaga się natychmiastowego załatwienia tej sprawy.

OŚWIADCZENIE „WYZWOLENIA" W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Klub poselski „Wyzwolenie" nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie poniższe oświadczenie, złożone przez pos. E. Rudzińskiego na posiedzeniu komisji skarbowej w dn. 25 b. m. przed przystąpieniem do głosowania nad projektem ustawy o podatku majątkowym:

„Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć, że dla celów sanacji skarbu i waluty, uważamy uchwalenie podatku majątkowego za rzecz niezbędną. Podatek majątkowy będzie jednak podatkiem jednorazowym, o charakterze wyjątkowego wysiłku narodowego na rzecz Państwa i jako taki może być rozpatrywany i uchwalany jedynie w związku z całokształtem planu naprawy naszych finansów. Również jasno musi być ustalony cel i plan zużytkowania wpływów, jakie skarb z podatku majątkowego będzie mógł osiągnąć. Pomimo jednak, że zmienił się rząd, że na stanowisku ministra skarbu również nastąpiła zmiana, że od chwili objęcia władzy przez prawicę, przeżywamy niebywały i katastrofalny kryzys walutowy i gospodarczy, że ustawicznie domagaliśmy się od rządu i od nowego ministra skarbu przedłożenia Sejmowi planu sanacyjnego w dziedzinie skarbowości i waluty, — rząd i p. minister do tej chwili tym słusznym wymaganiom naszym zadość nie uczynili. W dalszym ciągu jesteśmy świadkami gospodarki skarbowej i walutowej, rujnującej kraj i społeczeństwo, wtrącającej na dno nędzy rzesze pracujące i podważającej powagę i byt naszego Państwa. W tym stanie rzeczy nie możemy tego ostatniego środka ratunku dla skarbu i dla Państwa, jakim jest ewentualny podatek majątkowy oddać na niepewny los, w ręce rządu, który tak dalece nie dorasta do zadań, jakich się lekkomyślnie podjął. Obawiamy się, że z podatkiem majątkowym stać się może to samo, co swego czasu za urzędowania na stanowisku ministra skarbu p. Michalskiego stało się z daniną jednorazową. Również i sumy, jakie z daniny wpłynąć miały, przeznaczone były na cele istotnej reformy skarbu i waluty, a zużytkował je p. Michalski na wydatki bieżące.

„Prosimy wobec tego Wysoką Komisję o odroczenie obrad nad ustawą o podatku majątkowym do czasu przedłożenia przez Rząd Sejmowi planu dalszej gospodarki skarbowej i walutowej. Zaznaczamy, że na wypadek odrzucenia naszego wniosku, zmuszeni będziemy opuścić dzisiejsze posiedzenie Komisji dla zamanifestowania naszego słusznego stanowiska".

Zgadzamy się w zupełności ze stanowiskiem, że Rząd powinien przedstawić Sejmowi ogólny plan sanacji skarbu, nie uważamy jednak za słuszne postępowanie „Wyzwolenia", które, gdy wniosek ten nie przeszedł, opuścił salę obrad, zmniejszając w ten sposób siły lewicy w walce o podatek majątkowy.

WYZYSK PRACY URZĘDNIKÓW SEJMOWYCH.

Posiedzenia sejmowe trwają obecnie po 10 godzin dziennie. Urzędnicy sejmowi, głównie biura stenograficznego, mają z tego powodu bardzo wiele pracy. Pracują po 12 godzin dziennie, a należy zaznaczyć, że praca ich jest nader wyczerpująca.

P. marszałek, który wiedział przecież, że posiedzenia sejmowe będą się odbywać przez dzień cały — powinien był zarządzić, aby na czas sesji letniej zwiększono personel biura stenograficznego.

W każdym razie personelowi tego biura należeć się będzie po ukończeniu obecnej sesji dłuższy wypoczynek.

Kronika polityczna.

WYPRAWA DO SINAIA.

PAT komunikuje: Wczoraj wyjechał do Bukaresztu p. Erazm Piltz, minister pełnomocny, z misją specjalną, pozostającą, jak się dowiadujemy, w związku z rozmowami przeprowadzonemi pomiędzy p. ministrem Seydą a ministrem Duca w Warszawie podczas pobytu królewskiej pary rumuńskiej.

Pozatem z M. S. Z. donoszą, że dyr. dep. polit., p. Koźmiński, wyjechał na dziesięciodniowy urlop.

Obie wiadomości według naszych informacji nie są ścisłe. P. Piltz bowiem razem z p. Koźmińskim wczoraj wieczorem wybrali się razem do Sinaia na konferencję państw Małej Ententy. Chcielibyśmy wiedzieć jeno w jakim charakterze i w jakim celu.

KOMUNIKAT POSELSTWA NIEMIECKIEGO.

Poselstwo niemieckie w Warszawie nadesłało nam wczoraj następujący komunikat:

„Informacja, umieszczona w „Kurjerze Informacyjnym i Telegraficznym" z dn. dzisiejszego w Nr. 168, jakoby Poselstwo niemieckie oświadczyło przedstawicielowi „Kurjera", „że nie ulega żadnej wątpliwości", iż w niedzielę 29 b. m. w Berlinie dojdzie „do poważniejszych rozruchów", nie odpowiada rzeczywistości. Poselstwo nie posiada żadnych podstaw, któreby mogły potwierdzić fantastyczne pogłoski, kursujące w Warszawie o mających się odbyć rozruchach w Niemczech.

Warszawa, dn. 27 lipca 1923 r.

Niemiecki Chargé d'Affaires:
Benndorf."

JAK WYGLĄDA WOLNOŚĆ PRASY POD RZĄDAMI CHJENO-WITOSA?

Upatrując w treści artykułów p. t. „Po masakrach w Łodzi i Częstochowie", „Zwycięstwo jednolitego frontu" i „Wstydzili się, czy przejrzeli", zamieszczonych w N-rze2 z datą „27 lipiec 1923 r." czasopisma p. n. „Słowo Robotnicze" cechy przestępstwa w art. 263 i 129 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu na m st. Warszawę obłożył w dniu 26-ym lipca b. r. aresztem Nr. 2 wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru. (PAT).

KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

W związku z naszą wczorajszą notatką o polityce oszczędnościowej p. Moskalewskiego, P. A. T. komunikuje, iż utworzone w ministerjach komisje oszczędnościowe składać się będą wyłącznie z już funkcjonujących urzędników.

PRZEMYSŁOWCY U MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Minister przemysłu i handlu p. Kucharski przyjął dziś szereg delegacji w sprawach gospodarczych, między innemi delegację przedstawicieli przemysłu górniczego i hutniczego na Górnym Śląsku z posłem Zygmuntem Seydą na czele, i delegację przemysłowców w sprawie trudności dewizowych z posłem Andrzejem Wierzbickim. Delegacja przemysłowców śląskich miała charakter reprezentacyjny, przedstawiając się osobiście panu ministrowi Kucharskiemu, któremu również przedłożyła swoje dezyderaty. (PAT).

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Międzynarodowe Biuro Pracy komunikuje: Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła na ostatniem swem zebraniu, że V Międzynarodowa Konferencja Pracy, która zbierze się 22 października 1923 r. w Genewie, trwać będzie najwyżej tydzień i zajmować się będzie wytycznemi dla organizacji inspekcji pracy. VI Międzynarodowa Konferencja Pracy zbierze się natomiast już w czerwcu 1924 r., gdyż Rada Administracyjna jednogłośnie uznała, że termin wiosenny dla względów technicznych bardziej się nadaje dla zebrań Międzynarodowych Konferencji Pracy, niż dotychczasowy termin jesienny. Postanowiono pozatem, że Międzynarodowa Konferencja Pracy zajmować się będzie między innemi sprawą nocnej pracy w piekarniach.

TELEGRAMY.

Zamęt w Niemczech.

ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZECIW MANIFESTACJOM.

Berlin, 27 lipca. (PAT). Zarząd ogólnoniemiecki związków zawodowych zaapelował do swych członków, aby nie brali udziału w tych ciężkich dniach w pochodach i demonstracji, a przedewszystkiem by unikali demonstracji komunistycznych.

ODWOŁANIE MANIFESTACJI.

Berlin, 27 lipca. (PAT). Zarząd partji komunistycznej odwołał dziś zapowiedziane na niedzielę manifestacje antifaszystowskie. Natomiast odbyć się ma 17 zebrań protestacyjnych.

ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Berlin, 27 lipca. (A. W.). Prezydent parlamentu niemieckiego w rozmowie z kanclerzem opowiedział się za zwołaniem parlamentu w sierpniu, czego od kilku dni domaga się cała prasa niemiecka. Reichstag zwołany zostanie w ciągu przyszłego tygodnia.

KŁOPOTY BERLINA.

Berlin, 27 lipca. (PAT). Magistrat m. Berlina zebrał się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono zwrócić się do kanclerza Rzeszy z powodu groźnej sytuacji gospodarczej w jakiej się znalazła ludność Berlina. Nadburmistrz Berlina wobec tego uprosił kanclerza o audjencję. Przedtem jednakże ma się odbyć konferencja członków Magistratu z ministrem aprowizacji.

PŁACE ROBOTNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Berlin, 27 lipca. (PAT). — W pertraktacjach odbytych między ministrem finansów a organizacjami pracowników i robotników państwowych ustalono zarobki dla robotników wykwalifikowanych na 24.270 mk. na godzinę, zaś dla niewykwalifikowanych 22.740 mk. Normy te obowiązują na tydzień pracy od dnia 29 lipca do 4 sierpnia b. r. Do tego dochodzą dodatki lokalne wynoszące 37 proc.

STRAJK W KOPALNIACH.

Berlin, 27 lipca. (PAT). — Robotnicy kopalń: Zwickau, Oelnitz, Lugau w Saksonji zastrajkowali. Tło strajku jest ekonomiczne.

STRAJK RYBAKÓW.

Berlin, 27 lipca. (PAT). — Pertraktacje ze strajkującemi na morzu Północnem rybakami. mimo interwencji ministerjum pracy nie doszły do skutku. Strajk ten trwa już od 28 maja.

Po memorjale angielskim w sprawie odszkodowań niemieckich

POROZUMIENIE BELGIJSKO - FRANCUSKIE.

Paryż, 27 lipca. (PAT). Rządy belgijski i francuski po wymianie poglądów na notę angielską, doszły do całkowitego porozumienia. Odpowiedź dla Francji zredaguje Poincare, dla Belgji Jaspar, poczem dla ostatecznego sformułowania nastąpi wzajemne zakomunikowanie treści. Odpowiedzi będą gotowe w poniedziałek. Poincare w przyszłym tygodniu spotka się z Theunisem, Jasparem, zapewne również uda mu się widzieć Curzona, który będzie przejeżdżał przez Paryż, udając się na kurację do Francji.

KONFERENCJA CURZONA Z POINCAREM.

Londyn, 27 lipca. (PAT). — Według otrzymanych tutaj z Paryża wiadomości lord Curzon w przejeździe przez Paryż ma się zatrzymać na krótko w stolicy Francji, aby odbyć konferencję z premjerem Poincare. W zapowiedzianej rozmowie Curzona z Poincarem, spodziewany jest również udział premjera belgijskiego Theunisa.

W okupowanym Zagłębiu.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAJMUJĄ PRZEDMIEŚCIA.

Berlin, 27 lipca. (A. W.). Władze francuskie zajęły dziś rano przedmieścia Manheimu i Reinau.

PRZEGLĄD WOJSK.

Kolonja, 27 lipiec. (PAT). Minister wojny Maginot wraz z gen. Degoutte odbyli tu przegląd wojsk angielskich, poczem wyjechali do Paryża.

KOMUNIKACJA GRANICZNA.

Frankfurt, 26 lipca. (PAT). Wolff. — Komunikacja graniczna na okupowanym obszarze została dziś w kilku miejscach otwarta.

Konferencja Małej Ententy

Sinaja, 27 lipca. (PAT). — Dnia 28 b. m. po południu nastąpi otwarcie konferencji Małej Ententy pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Duca. Jako sekretarz generalny konferencji, wyznaczony został radca legacyjny dr. Jurascu. Do osoby ministra Benesza na czas konferencji został przydzielony sekretarz legacyjny Arion, a do ministra Ninczicza konsul generalny Trufu.

Sprawa Jaworzyny

Paryż, 27 lipca. (PAT). — Konferencja ambasadorów odesłała sprawę Jaworzyny Radzie Ligi Narodów do zaopinjowania (pour avis consultatif). Konferencja ambasadorów zastrzegła sobie jednak prawo ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Sprawa Kłajpedy.

Paryż, 27 lipca. (PAT). — Konferencja ambasadorów otrzymała tekst statutu Kłajpedy, zredagowany przez komisję statutową. Badanie tego tekstu przez konferencję potrwa kilka dni. Decyzja spodziewaną jest w przyszłym tygodniu. Koła dobrze poinformowane sądzą, że konferencja ambasadorów zaakceptuje przedłożony jej tekst bez ważniejszych zmian.

Spłaty reparacyjne.

Londyn, 27 lipca. (PAT). Olff, sekretarz urzędu skarbowego oświadczył w Izbie gmin, że suma, która wpłynęła na podstawie spłat reparacyjnych dnia 30 czerwca 1921 r. wynosi 13.264.000 funtów sterlingów.

Głód w Rosji.

Moskwa, 27 lipca. (PAT). Na zamkniętym niedawno zjeździe wiejskich komitetów wzajemnej pomocy ustalono, że w okręgu Nadwołżańskim w samej tylko komunie niemieckiej głoduje 40% ludności, w gub. samarskiej — 45%, w saratowskiej — 35%, w carycyńskiej — 40%, w republice baszkirskiej — 55%, w republice tatarskiej — 70%, na Uralu 30%, na Ukrainie wraz z Krymem 33%. Rezolucja zjazdu domaga się dalszej pomocy rządowej dla ludności.

Misja Nansena w Rosji.

Moskwa, 27 lipca. (A. W.). „Izwiestja" podają wiadomość o umowie, zawartej przez misję Nansena z rządem sowieckim. Na mocy umowy tej misja otrzymać ma 15.000 dziesięcin ziemi na przeciąg 5-ciu lat dla zorganizowania gospodarstwa pokazowego i doświadczalnego z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki rolniczej.

Stosunki japońsko-angielskie.

Londyn, 27 lipca. (A. W.). „Times" donosi z Tokio: Japoński minister spraw zagranicznych Ushida w wywiadzie prasowym oświadczył, iż angielski projekt urządzenia bazy dla floty w Singapure, nie stanowił nigdy przedmiotu umowy między Japonją i Anglją i że doprowadzenie do skutku tego projektu mogłoby spowodować anulowanie angielsko-japońskiego przymierza. Projekt angielski nie odpowiada duchowi układu waszyngtońskiego. Ponadto nic takiego nie zaszło w stosunkach angielsko-japońskich, coby wskazywało na konieczność podobnego przedsięwzięcia.

„Czyszczenie" w partji popolari

Rzym, 27 lipca. (PAT). Naczelna rada partji „Popolari" zatwierdziła wydalenie 4 posłów z partji, 7-miu zaś zaproponowała dobrowolne wystąpienie.

Wiadomości telegraficzne.

— Król grecki wyraził swą wdzięczność Wenizelosowi za trudy, położone przez niego przy zawarciu pokoju w Lozannie.

— „Giornale d'Italia" donosi, iż prof. Cristina, dyrektor kliniki w Palermo i profesor Caronia, dyrektor kliniki dziecięcej w Rzymie wykryli mikroba szkarlatyny.

— Minister Ninczicz wyjechał do Sinaja przez Bukareszt. Towarzyszy mu szef gabinetu Pietrowicz.

— W Brukseli sąd przysięgłych uniewinnił komunistów, oskarżonych o zdradę stanu.

— „Prager Presse" zaprzecza pogłoskom, jakoby min. Benesz miał się ubiegać o stanowisko sekretarza generalnego Ligi Narodów, zajmowane dotąd przez Sir Erica Drummonda.

— Narady w sprawie porozumienia pomiędzy sowietami a Japonją zostały zerwane.

— Policja kryminalna aresztowała w ostatnich dniach 10 osób podejrzanych o udzielenie Ehrhardtowi pomocy w ucieczce.

Z Rady miejskiej w Łodzi

Haniebny sojusz N.P.R. z Chjeną.

Dnia 24 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie nowej Rady Miejskiej w Łodzi.

Posiedzenie otworzył ustępujący prezydent *tow. Rżewski*, charakteryzując w swym przemówieniu czteroletnie wysiłki robotniczego magistratu Łodzi, który borykając się z nieopisanemi trudnościami zdołał jednak zorganizować szkolnictwo powszechne, rozwinąć agendy opieki społecznej, rozszerzyć w znacznym stopniu zakres działania szpitalnictwa i t. d.

Następnie przystąpiono do odczytania zgłoszonych przez poszczególne frakcje protestów przeciwko uprawomocnieniu wyborów. Imieniem PPS. towarzysz Rapalski złożył oświadczenie, zawierające protest przeciwko unieważnieniu listy nr. 5 w przeddzień wyborów, a w związku z tem przeciwko zwołaniu rady miejskiej.

Skargi z tego tytułu wniesione do odpowiednich władz nie zostały uwzględnione, a motywy, przytoczone w odpowiedzi wskazują na to, że władze zlekceważyły konstytucję i interpretują przepisy obowiązujące w sposób urągający logice i poczuciu prawnemu.

Przy wyborach nowego Magistratu okazało się, że zapowiadany układ wyborczy Chjeny i N. P. R. doszedł do skutku. Enpeerowcy ogarnięci żądzą władzy zdecydowali się na sojusz z kapitalistami wbrew interesom swych wyborców — robotnikom.

Tow. Rapalski imieniem PPS. oświadczył, że PPS. nie weźmie udziału w wyborach do władz Magistratu. Na tymże stanowisku stanęli przedstawiciele Bundu, Niemieckiej Partji Pracy i „Poalej Sjonu".

Na prezydenta miasta wybrano 44 głosami Chjeny, zblokowanej z NPR. p. Marjana Cynarskiego, byłego sędziego i zażartego endeka.

W procesach politycznych, które sądził p. Cynarski zawsze zajmował stanowisko nieprzychylne robotnikom, często bardzo zasądzając ich na wieloletnie więzienie.

Tenże p. Cynarski na jednym z wieców w 1919 r. po zamachu na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oświadczył, że zamachy na Belweder nie są nowością w Polsce i że niema wcale powodu do niepokojenia się tą sprawą.

I na takiego człowieka głosowała pod dyktando Chjeny — rzekomo robotnicze stronnictwo — N. P. R.

Pierwszym wiceprezydentem został obrany Wacław Wojewódzki (za 44 głosy, przeciw 21) z N. P. R., drugim — p. Wiktor Groszkowski, chadek.

Miejsca ławników podzielono między radnych Chjeny i N. P. R., a jedno oddano frakcji żydowskiej.

Wreszcie, by uwieńczyć pakt Chjeny i N. P. R. powołano głosami chjenistów, enpeerowców i prawicowych żydów — p. Fichnę (NPR.) na przewodniczącego Rady miejskiej.

Należy podkreślić, że wydział kultury i oświaty w Magistracie mają objąć p. Kruczkowski (N. D.) wraz z p. Hajkowskim (NPR).

P. Kruczkowski zaiste ma po temu całkowicie odpowiednie kwalifikacje. Był on urzędnikiem inspektoratu szkolnego, z którego został usunięty za bezczynność i brak orjentacji.

O trwałości i rzetelności przekonań politycznych tego pana może świadczyć fakt, że rok temu zwracał się on do jednej z naszych towarzyszek z prośbą o deklarację partyjną i oświadczył, że chce się zapisać do PPS. Od paru miesięcy p. Kruczkowski jest zagorzałym endakiem. NPR-owcy tak gorąco biorą do serca swą świeżą przyjaźń z Chjeną, że przy wyborze na ławników nie wystawili odrębnej listy — nie wystawią jej też przy wyborach do prezydjum rady.

Niebywały skandal.

Pracownicy kolejowi w Łapach pozbawieni pracy za rozdawanie odezw CKW. PPS.

W „Robotniku" z dn. 6 lipca donosiliśmy o dochodzeniu policyjnem przeciwko tow. tow. Godlewskiemu, Górskiemu i Milewskiemu, pracownikom kolejowym w Łapach — za rozdawanie odezw CKW. PPS. w warsztatach kolejowych.

Obecnie dowiadujemy się, iż decyzją prezesa Dyrekcji Wileńskiej, a na wniosek p. Schmidta, naczelnika Warsztatów Gł. w Łapach, trzej wymienieni powyżej pracownicy kolejowi (z tych 1 obarczony liczną rodziną), zostali za to „przestępstwo" zwolnieni ze służby. Decyzję tę ogłosił w dn. 25 lipca kierownik kancelarji warsztatów, p. Martyn.

Dotychczas był zwyczaj, że wszelkie pisma zawodowe i inne, były legalnie rozdawane w warsztatach i nie było żadnych przeszkód w tym kierunku, ani ogłoszeń, zabraniających kolportażu.

Zarządzenie, pozbawiające ludzi pracy za to, że rozdają legalne odezwy, urąga wszelkiej praworządności. Władze winny natychmiast cofnąć tę bezprawną decyzję i pouczyć p. Schmidta, oraz p. prezesa Dyrekcji Wileńskiej, jak mają traktować pracowników kolejowych.

Głosy czytelników.

Władze wojskowe a spółdzielczość.

Piękne świadectwo wystawiło sobie nasze wojsko przez wydźwignięcie idei spółdzielczej na bardzo wysoki poziom. Jest w tem zasługa w pierwszej linji członków i kierowników kooperatyw, ale i naczelne władze wojskowe za czasów ministra Sosnkowskiego przyczyniły się poważnie do rozwoju ruchu spółdzielczego przez to, że ruch ten w należyte ramy ujęły, że początkowo w ciężkich chwilach nie odmawiały mu swojej pomocy, a co najważniejsze, rozumiejąc jego olbrzymią wartość dla wojska, zagwarantowały mu rozkazem M. S. Wojsk. Nr. 12/22 zupełną samorządność, charakter zaś jego jako agendy służbowej M. S. Wojsk. wyraźnie określiły li tylko w tym znaczeniu, że władze wojskowe winny ruchowi temu pomagać.

Ale już w zeszłym roku M. S. Wojsk. ograniczyło spółdzielniom kredyty, a władze lokalne zapominały bardzo często o tem, w jakim znaczeniu spółdzielnie są agendami służbowemi.

Obecnie jest jeszcze gorzej. W chwili gdy Sejm odmawia spółdzielniom wojskowym kredytu. miast ludziom tam pracującym podać rękę, mamy do zanotowania fakty następujące:

Na walnem zgromadzeniu delegatów spółdzielni D. O. K. Nr. I (Warszawa), odbytym w mies. b., reprezentant D. O. K., wbrew normom rozkazu Nr. 14, pozwolił sobie złożyć oświadczenie, w którym w sposób bardzo nietaktowny postawił władzom spółdzielni cały szereg zarzutów z zakresu gospodarki wewnętrznej, zarzutów nieuzasadnionych a tak ciężkich, że przy uczynieniu z takiego postępowania metody, możnaby ludzi dobrej woli z czasem zupełnie z chęci do pracy społecznej wyleczyć.

Co gorsza jednak, na skutek oświadczenia reprezentanta D. O. K. I, że „pan generał nie życzy sobie na ten temat dyskusji" nie pozwolono odczytać w tej sprawie oświadczenia Rady Nadzorczej.

Dodać należy, że o działalności spółdzielni informowano się w sposób ubliżający dla zarządu.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że metodę zamykania ust stosowano, pozatem na ostatnich zgromadzeniach delegatów D. O. K. Poznań i Toruń, to trudno nie bać się o los samorządności spółdzielni wojskowych i nie można nie wyrazić zdziwienia, jak władze wojskowe drugiej instancji interpretują rozkazy władz naczelnych.

O. r.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Do wszystkich komitetów dzielnicowych P. P. S.

Egzekutywa Okręgowa Komitetu Robotniczego P. P. S. podaje do wiadomości wszystkich organizacji dzielnicowych i fachowych, że na mocy uchwały Konferencji Warszawskiej z dn. 5 lipca r. b. każdy członek Warszawskiej Organizacji P. P. S. jest, niezależnie od normalnego podatku partyjnego jest obciążony podatkiem w wysokości 1000 (tysiąc mkp.), przeznaczonych wyłącznie na potrzeby W. O. K. R. PPS.

Dodatek ten podlega powiększeniu o % ustalany co miesiąc przez Główny Urząd Statystyczny.

Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Ruch zawodowy

Ze Związku Dozorów Domowych. W niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 2 i pół pp. w ogrodzie Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych. Na porządku dziennym: sytuacja obecna.

Związek Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego. Związek Robotników Przemysłu Drzewnego zawiadamia, że odbędzie się wiec robotników drzewnych w dniu 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53). Na porządku dziennym: Akcja podwyżkowa i sprawy organizacyjne.

Związek Zaw. pracowników fryzjerskich. Dn. 29 b. m. w lokalu oddziału Z. Z. P. F. (Bracka 17) o godz. 10 rano rozpocznie obrady zjazd delegatów z oddziałów związku.

Baczność, delegaci i mężowie zaufania fabryk wojskowych! Dziś, dn. 28 b. m. o g. 6 wiecz. zebranie delegatów i mężów zaufania fabryk wojskowych. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność gazeciarze! W niedzielę, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie gazeciarzy w sprawie omówienia warunków płacy i założenia Związku zawodowego.

Związek Zaw. Rob. Browarnych. Dnia 29 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano, odbędzie się ogólne zebranie robotników browarnych. Na porządku dziennym sprawa żądań robotniczych, przedłożonych związkowi właścicieli browarów w Warszawie. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku, Leszno 53.

Ze Związku pracowników Teatralnych. Zarząd Główny Związku pracowników teatralnych przeniósł swój lokal z ul. Trębackiej Nr. 10 na ul. Długą Nr. 25 do gmachu teatru im. Bogusławskiego.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Tatry i nad morze.

Towarzysze zapisani na wycieczkę w Tatry i nad morze winni się zgłosić do Sekretarjatu w celu dopłaty: za wycieczkę w Tatry — 100.000 mk., za wycieczkę nad morze — 70,000 mk.

Krościenko.

Wszyscy zapisani na kolonje w Krościenku zechcą zgłosić się do wtorku dn. 1 sierpnia w sekretarjacie T. U. R. między g. 5 — 7.

Wycieczka do Helenowa. Dnia 29 b. m. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do schroniska Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Helenowie Aninie. Na miejscu mleko i pieczywo. Bilety są do nabycia w W. O. K. R. u tow. Rybakowej.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 147.000.
Marki niemieckie 0.16 i pół.
Belgja 7300.
Londyn 680.500.
New York 148.000
Paryż 8860.
Praga 4420.
Szwajcarja 26.550.
Wiedeń 208.
Włochy 6530.

Dług skarbu państwa. Według tymczasowych zestawień dokonanych w Min. Skarbu dług Skarbu Państwa wzrósł w pierwszem półroczu b. r. o 2.039.400 miljonów marek. Na częściowe umorzenie długu Skarbu Państwa przelała C. K. P. w pierwszem półroczu r. b. 60.000 milj. marek.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.3, najniższa 10.1. W Zakopanem chmurno, temperatura najwyższa 20, najniższa 7.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przejściowe deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie.

Kooperatywa pracowników ubezpieczeń społecznych. W lokalu Związku Handlowców (przy ul. Siennej) odbyło się walne inauguracyjne zebranie nowej instytucji spółdzielczej: „Samopomocy", która ma zorganizować pracowników ubezpieczeń społecznych. Do prezydjum powołano pp.: Bronisława Małeckiego, Karola Chrzanowskiego, Zemło, Reja, Rudnicką i Rowińską. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani pp.: Hilary Self, dr. Edmund Koneczny, Karol Sommer, Jan Zagórski, Jadwiga Rudnicka, Włodzimierz Szczepański, Karol Chrzanowski i Weinberg Leon; do zarządu zaś pp.: Klempiński Jan, Taft Szczepan, Małecki Bronisław, Wierzbicki Franciszek i Żakowski Władysław; na zastępców pp. Ruszczykowski August i Kotus Franciszek.

Dzisiejsza zabawa w Parku Sobieskiego (Agricola). „Bawiąc się, spełni czyn społeczny" — pod tem hasłem odbędzie się dziś o godz. 6 pp. wielka zabawa sportowa, z której całkowity dochód został przeznaczony na „Polski Fundusz Olimpijski".

Zabawa zapowiada się bardzo dobrze, w programie zawody lekko-atletyczne, występy pp. J. Madziarówny, W. Łoskota, Kamińskich, prof. Piotrowskiego i innych — ognie sztuczne, confetti i t. d. i t. d., ma również piękny cel przed sobą — stworzenie funduszu sportowego i zapewnienie Polsce dobrej sportowej reprezentacji na VIII Olimpjadzie.

Zmiana lokalu Polsk. Czerwonego Krzyża. Biura Zarządu Głównego P. C. K. zostały przeniesione z lokalu przy ul. Zielnej Nr. 17 do lokalu przy ul. Smolnej Nr. 6, gdzie również mieści się Sekcja Informacyjna P. C. K., przeniesiona z lokalu przy ul. Mazowieckiej Nr. 9.

Sprzedaż kwiatów. Na pryncypalnych ulicach miasta widuje się często chłopców, sprzedających kwiaty, którzy natrętnie zaczepiają przechodniów, domagając się kupienia od nich kwiatów. Komendant policji polecił kierownikom komisarjatów i rezerw zarządzić, aby podwładni im funkcjonarjusze bezwzględnie nie dopuszczali do podobnych wybryków ze strony ulicznych sprzedawców kwiatów.

Konkursy Międz. Biura Pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów ogłasza warunki dwóch konkursów na prace, mające zaznajomić społeczeństwo polskie z międzynarodową organizacją pracy, która dotychczas w Polsce stosunkowo mało jest znana, mimo stale wzrastającego znaczenia tej instytucji zagranicą.

Pierwszy konkurs wyznacza dwie nagrody w wysokości 500 i 200 franków szwajcarskich za dwie najlepsze prace n. t. „Międzynarodowa organizacja pracy i jej znaczenie dla Polski” zarys popularny w objętości około 10.000 słów.

Drugi konkurs z nagrodami w wysokości 1000 i 500 franków szwajcarskich na prace pod tytułem „Ustrój i działalność międzynarodowej organizacji pracy”, w opracowaniu ścisłem, o charakterze naukowym w objętości około 70.000 słów.

Konkursy są dostępne dla wszystkich obywateli polskich z wyjątkiem personelu Międzynarodowego Biura Pracy lub sekretarjatu Ligi Narodów.

Przy ocenie będzie brana pod uwagę w większym stopniu treść, niż forma pracy. Prace oceniane będą niezależnie od punktu widzenia autora.

Rękopisy należy przesyłać do oddziału korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy na ręce p. dr. Adama Rosego, ul. Moniuszki Nr. 2. Prace pierwszego konkursu do 31-go marca 1924 r. drugiego konkursu — do dnia 31 października 1924 r.

Wagon sypialny w pociągu Warszawa-Wilno. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ogranicza się z d. 1 sierpnia r. b. kursowanie wagonu sypialnego Warszawa-Wilno w pociągu Nr. 703, odchodzącym z dworca Głównego o godz. 19.45 i przybywającym do Wilna o godz. 6.05 i w pociągu Nr. 704 odchodzącym z Wilna o godz. 0.15 i przybywającym na dworzec Główny w Warszawie o godz. 10.43, do trzech dni w tygodniu, a mianowicie: z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty, z Wilna w nocy ze środy na czwartek, z piątku na sobotę i z niedzieli na poniedziałek.

Zwiedzanie pałacu belwederskiego. Pod nieobecność Prezydenta Rzeczypospolitej pałac belwederski wraz z tarasem, jak wiadomo, udostępniony został dla zwiedzania przez publiczność. Zwiedzanie dozwolone jest codziennie od godz. 10-ej do 3-ej. Oprowadza i udziela wyjaśnień służba pałacowa.

WYCIECZKI.

Wycieczka do Gdyni. Na regaty morskie, organizowane przez Ligę Żeglugi Polskiej dnia 5-go sierpnia r. b. w Gdyni wyrusza z Warszawy wycieczka. Zapisy przyjmuje kancelarja Ligi Żeglugi Polskiej (Marszałkowska Nr. 63) między godz. 6—8 wiecz. do dnia 3 sierpnia włącznie.

WYPADKI.

Tragedja rodzinna. Zamieszkała w domu Nr. 13 przy ul. Młynarskiej Helena Starzyńska, wczoraj o godz. 5 m. 45 rano wyszła z mężem Wacławem na plac Kercelego w celu zakupu artykułów żywnościowych. Wychodząc z mieszkania, Starzyńska pozostawiła troje dzieci w domu. Powróciwszy do mieszkania, małżonkowie Starzyńscy spostrzegli, że na łóżku śpi tylko dwoje dzieci, natomiast trzeciego nie było. Dopiero po podniesieniu pierzyny ujrzeli pod nią dziecinę, nie dającą oznak życia. Zrozpaczona matka natychmiast pobiegła do najbliższego szpitala św. Stanisława, lecz niestety, wszelki ratunek okazał się spóźniony.

O godz. 7 i pół rano małżonkowie Starzyńscy udali się do komisarjatu, celem zameldowania o wypadku. W drodze zrozpaczona matka, ujrzawszy przejeżdżający elektrowóz linji „Powiśle”, skoczyła z chodnika i w oczach męża rzuciła się pod tramwaj. Motorniczy szybko się zorjentował i zatrzymał tramwaj na miejscu, tak, że gdy wydobyto omdlałą desperatkę okazało się, że uległa ona jedynie potłuczeniu lewego obojczyka i zdrapaniu rąk.

Po wyjściu z więzienia. Funkcjonarjusze 23-go komisarjatu w kolonji Staszica aresztowali Stanisława i Józefa braci Karasińskich z placu Kazimierza Wielkiego Nr. 8 i Michała Zacha. Ostatni był zwolniony onegdaj na skutek amnestji z więzienia karnego przy ul. Długiej. Wszyscy aresztowani są oskarżeni o udział w napadzie bandyckim, dokonanym wczoraj w nocy we wsi Laszki.

Okradzenie sędziego. Przy ul. Mokotowskiej Nr. 24, do mieszkania sędziego sądu najwyższego, Mogilnickiego, dostali się złodzieje i splądrowali całe mieszkanie. Co skradziono — nie ustalono, gdyż sędzia Mogilnicki spędza urlop w Zakopanem. Policja opieczętowała mieszkanie.

Zabłąkana kula. W ogrodzie przy folwarku miejskim „Agril” na forcie Mokotowskim, 17-letnia Eugenja Wysocka została postrzelona w twarz zabłąkana kulą z floweru.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Wielki Fryderyk”.

Teatr Polski. Codziennie „Beverley”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz pierwszy komedja Michała Bałuckiego „Klub kawalerów”.

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca”.

Teatr Mały. Codziennie „Pelikan”.

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u”.

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy” Roberta Stolza.

Teatr Praski. Dziś premjera „Niespodzianki rozwodowe”.

Teatr „Stańczyk”. Program 28-y p. t. „Ni przypiął — ni przyłatał”. Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Palace. — „Historja jednej nocy”.

Dzieje spisku, jednego z tych, któremi zapełnione są karty historji pierwszej połowy XIX w., są treścią wyświetlanego obecnie w „Palace” filmu. A raczej sprzysiężenie, a potem krwawe walki z wojskami rządowemi są tylko posępnem tłem, na którem rozwija się romans wodza powstańców i córki gubernatora. Cały dramat rozgrywa się od wieczora do świtu, ale właśnie dzięki temu oryginalnemu pomysłowi skupienia akcji na przestrzeni kilkunastu godzin można jej było nadać szybkie, gorączkowe tętno. Błyskawiczna szybkość, z jaką następują po sobie wypadki, wytwarza groźną i tajemniczą atmosferę nocy spiskowej, czego przy pomocy żadnych innych środków nie dałoby się osiągnąć.

Wielkie zadanie przypadło w udziale owym bezimiennym aktorom, którzy na filmie tworzą „tłum”, ponieważ prawie połowa obrazu, to sceny zbiorowe. Sceny te wypadły zupełnie dobrze, w czem dużo jest zasługi reżysera, który potrafił natchnąć życiem tłum poruszających się na scenie postaci i sharmonizować ze sobą ruchy poszczególnych jednostek.

Film zdaje się po to był stworzony, żeby dać szerokie pole do popisu Wegenerowi, który dziś zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród aktorów filmowych. Rzeczywiście Wegener stworzył silną, wyrazistą postać gubernatora, która wzbogaci jego galerję „czarnych charakterów”. Dwoje pozostałych bohaterów filmu nie mogło się utrzymać na jednym poziomie z Wegenerem; zwłaszcza słabo wypadła kreacja podstarzałej mocno Asty Nielsen, która gra sztucznie i przesadnie. **w.**

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Dziś o godz. 6-ej i w niedzielę o godz. 5-ej w parku Sobieskiego odbędą się zawody lekko-atletyczne o programie następującym: *Sobota.* 1) Przedbiegi na 400 mtr. z płotkami. 2) Bieg na 10 klm. 3) Skok wzwyż (pięciobój). 4) Rzut oszczepem (pięciobój). 5) Finał biegu na 400 mtr. z płotkami. 6) Bieg na 200 mtr. (pięciobój). *Niedziela.* 1) Przedbiegi na 100 yardów. 2) Rzut dyskiem (pięciobój). 3) Bieg na 3000 mtr. z przeszkodami. 4) Finał biegu na 100 yardów. 5) Bieg 65 mtr. z płotkami (dla pań). 6) Bieg 1500 mtr. (pięciobój). 7) Bieg rozstawny 4×100 mtr. Jak wynika z programu odbędzie się szereg zawodów lekko-atletycznych dotąd w Warszawie nie uprawianych, jak bieg 400 mtr. z płotkami, bieg 10,000 mtr., bieg z płotkami dla pań i najważniejszy z nich pięciobój atletyczny.

Ogłoszenie

Magistrat m. st. Warszawy podaje do publicznej wiadomości, że Komisja Finansowo-Budżetowa Rady Miejskiej z dn. 12 lipca 1923 r., upoważniona przez Radę Miejską w dn. 13 stycznia 1921 r. do podnoszenia taryfy opłat za wodę w miarę potrzeby, uchwaliła:

Oznaczyć cenę 1 metra sześciennego wody na 2500 mk. licząc od dn. 1 lipca r. b. z tem, iż Magistratowi przysługuje prawo zaliczania dodatków drożyźnianych, ogłaszanych przez Komisję Statystyczną w miesiącach sierpniu i wrześniu.

W tym samym stosunku obliczać cenę wynajmu wodomiarów, oraz za sprawdzanie wodomiarów z odpowiedniem zaokrągleniem.

Obwieszczenie

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 22 czerwca 1923 roku wciągnięto:

„Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami” Siedziba Spółdzielni w Warszawie Leszno 53. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za jej zobowiązania do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: Dostarczanie członkom mieszkań, bądź drogą najmu w domach przez Spółdzielnię wybudowanych, lub nabytych, bądź drogą budowy lub sprzedaży domów swym członkom na własność z zastrzeżeniem dla siebie prawa pierwokupu. Wysokość udziału 1.000.000 marek płatny w czterech ratach miesięcznych od dnia przystąpienia. Do Zarządu wybrani zostali: Zygmunt Rzepecki jako dyrektor Żelazna 52, Stanisław Puchalski jako vice-dyrektor Rozbrat 4, Edward Botner jako sekretarz Elektoralna 28 wszyscy w Warszawie zastępcy: Jan Bakalarski Szara 1, Bronisław Wrona Żelazna 48, Leon Iwanowski Mała 10 wszyscy w Warszawie. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Robotnik” i „Rzeczpospolita” w Warszawie. Zarząd składa się z 3 członków. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy pieniężne czeki i korespondencję w sprawach Spółdzielni winny być podpisane przez 2 członków Zarządu. Pokwitowania z odbioru korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej oraz przesyłek i dokumentów podpisuje jeden z członków zarządu.

Warszawa, dnia 6 lipca 1923 roku.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ IV.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.